

KRZ nie zdaje egzaminu

PRZEDSIĘBIORCY Od czasu, gdy zaczął funkcjonować Krajowy Rejestr Zadłużonych, nie ogłoszono ani jednej upadłości przedsiębiorcy, a w systemie widnieje zaledwie niecała 1/10 odnotowywanej zazwyczaj liczby wniosków. **To wina problemów technicznych, które odczuwają sądy w całej Polsce**

Inga Stawicka
inga.stawicka@infor.pl

Od 1 grudnia 2021 r. Krajowy Rejestr Zadłużonych funkcjonuje w całkowicie elektronicznej formie. Oznacza to, że dane m.in. o wszczętych postępowaniach upadłościowych (zarówno wobec osób fizycznych, jak i przedsiębiorców) i restrukturyzacyjnych, a także postanowienia wydawane przez sąd w łatwy sposób można sprawdzić przez internet. Może to zrobić każda zainteresowana osoba. Co istotne, od grudnia nie ma już możliwości składania wniosków o upadłość czy wszczęcie postępowania restrukturyzacyjnego w innej formie niż elektroniczna. KRZ miał przede wszystkim zapewnić transparentność procedur, ułatwić je i przyspieszyć. Jednak po ponad dwóch miesiącach funkcjonowania systemu widać, że rzeczywistość znacząco różni się od początkowych założeń.

Problemy z dekretacją

Jak słyszymy nieoficjalnie ze strony środowiska sędziowskiego, sądy mają nie lada problem z elektroniczną wersją systemu. Chodzi przede wszystkim o kłopoty z dekretacją spraw, a więc sytuację, w której konkretnego postępowania nie można zarejestrować, a w konsekwencji – przydzielić wybranym sędziom do rozpoznania, nadać sygnatury i wpisać do repertorium.

Zdarza się, że jednego dnia w KRZ nie widać żadnego wniosku o wszczęcie postępowania, za to następnego dnia wpada ich 60. I nie wynika to z faktu, że tyle osób zdecydowało się na złożenie ich w jednym czasie, tylko z błędnego działania systemu – wskazuje jeden z naszych rozmówców.

Mniejszą liczbę rozpatrywanych spraw widać również w statystykach. W styczniu 2021 r. ogłoszono (w Monitorze Sądowym i Gospodarczym) niemal 1,5 tys. upadłości konsumenckich, w styczniu 2022 r. w KRZ – zaledwie ok. 100. Co ważne, od grudnia nie dokonano obwieszczenia o ogłoszeniu upadłości w ani jednej sprawie dotyczącej przedsiębiorcy, od tego czasu nie zostało również otwarte żadne postępowanie restrukturyzacyjne. Prawni-

cy zgodnie podkreślają, że nie oznacza to wcale, że przedsiębiorcy mają się tak świetnie, że nie składają wniosków o upadłość czy restrukturyzację. Przyczyny są czysto techniczne.

Widać, że sądy nie wdrożyły się jeszcze w nowy system, rejestrują o wiele mniej spraw i wszystko idzie zdecydowanie wolniej. Jeżeli spojrzymy na ogólnie dostępną tablicę obwieszczeń w KRZ, to zobaczymy, że wyraźnie widać różnice pomiędzy poszczególnymi sądami. Spraw prawie nie rejestrują sądy krakowskie czy warszawskie, lepiej radzą sobie natomiast mniejsze ośrodki, np. Bielsko-Biała czy Koszalin. Prawdopodobnie wynika to z faktu, że mniejsze sądy mają mniej spraw, a w konsekwencji lepiej sobie radzą z pracochłonnym wypełnianiem wniosków – wskazuje Bartosz Magnowski, doradca restrukturyzacyjny i adwokat w kancelarii Karasiński Magnowski Młodek Adwokaci i Radcowie Prawni.

Przedsiębiorstwo może nie przetrwać

Prawnicy podkreślają też, że niezwłoczne rozpatrywanie wniosków o upadłość przedsiębiorcy lub otwarcie postępowania restrukturyzacyjnego ma istotne znaczenie w praktyce, i to z punktu widzenia różnych podmiotów. A jeśli nie działa system, to sąd takiego postanowienia po prostu nie może wydać. Jak wyjaśnia Paweł Lewandowski, adwokat i doradca restrukturyzacyjny, sam dłużnik raczej zdążył pogodzić się z upadłością i w jego przypadku raczej trudno doszukiwać się daleko idących, negatywnych konsekwencji. Choć czas, w którym wniosek o ogłoszenie upadłości trwa w zawieszaniu, działa na jego niekorzyść, bo pogłębia istniejące zadłużenie.

Problem zaś pojawia się w momencie, kiedy ma wciąż funkcjonujące przedsiębiorstwo, które mogłoby zostać sprzedane w toku postępowania upadłościowego jako całość. Czas działa tutaj na niekorzyść, ponieważ dłużnik już zaprzestał płacenia zobowiązań swoim kontrahentom i pracownikom. W takiej sytuacji pracownicy za chwilę zaczną od niego odchodzić, przedsiębiorstwo zacznie się rozpaść. Majątek również traci na war-

tości, a w konsekwencji, gdy po ogłoszeniu upadłości mogłaby pojawić się możliwość sprzedaży przedsiębiorstwa w całości, może to być już niemożliwe. Co w następstwie oznacza, że wierzyciele dostaną mniej pieniędzy – wyjaśnia Paweł Lewandowski.

Problem dotyka zwłaszcza pracowników zadłużonego przedsiębiorcy.

Wierzyciele natychmiast po ogłoszeniu upadłości mogą zostać zaspokojeni przez Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. Jak łatwo można sobie domyślić, jeśli postanowienia nie mamy, pracownicy zostają bez pieniędzy – wyjaśnia Paweł Lewandowski.

Prawnik podkreśla, że szczególnie ryzykowna sytuacja powstaje w momencie złożenia wniosku o otwarcie postępowania restrukturyzacyjnego, który wisi na stronie KRZ przez miesiąc lub dwa w oczekiwaniu na rozpatrzenie.

Jeśli dłużnik złoży wniosek o otwarcie postępowania restrukturyzacyjnego, dowiadują się o tym wszyscy, bo taka informacja jest ogólnie dostępna w KRZ. Każdy z kontrahentów i nie tylko wie więc, że przedsiębiorca ma kłopoty finansowe, a wierzyciele zaczynają się do niego zgłaszać po roszczeniu i prowadzić działania windykacyjne. Przedsiębiorca jest pozbawiony ochrony, którą miałyby zapewnić w toku postępowania restrukturyzacyjnego, związanej m.in. z zakazem wypowiedzenia kluczowych umów, zakazem prowadzenia egzekucji z majątku dłużnika. Nietrudno sobie wyobrazić, że w tym momencie wielu wierzycieli będzie chciało wypowiedzieć przedsiębiorcy umowę najmu czy np. umowę kredytową itp. Krótko mówiąc, zwłoka może doprowadzić do tego, że nie będzie już czego restrukturyzować, bo przedsiębiorstwo po prostu przestanie istnieć – tłumaczy Paweł Lewandowski.

Niedopracowany i nieintuicyjny system

Bartosz Magnowski podkreśla, że z punktu widzenia pełnomocników w elektronicznej wersji KRZ brakuje podstawowych funkcji, które mogłyby ułatwić wszystkim pracę. W rezultacie wypełnianie wniosków jest pracochłonne

Co mówią przepisy

Art. 11

1. Dłużnik jest niewypłacalny, jeżeli utracił zdolność do wykonywania swoich wymagalnych zobowiązań pieniężnych.
1a. Domniemywa się, że dłużnik utracił zdolność do wykonywania swoich wymagalnych zobowiązań pieniężnych, jeżeli opóźnienie w wykonaniu zobowiązań pieniężnych przekracza 3 miesiące.
2. Dłużnik będący osobą prawną (...) jest niewypłacalny także wtedy, gdy jego zobowiązania pieniężne przekraczają wartość jego majątku, a stan ten utrzymuje się przez okres przekraczający 24 miesiące.

Wyciąg z prawa upadłościowego (Dz.U. z 2020 r. poz. 1228)

Art. 18.

Sprawy o ogłoszenie upadłości rozpoznaje sąd upadłościowy w składzie trzech sędziów zawodowych. Sądem upadłościowym jest sąd rejonowy – sąd gospodarczy.

i wymaga dużo więcej zachodu niż wcześniej.

Jeśli chcemy złożyć wniosek o upadłość, to musimy mieć wyznaczoną jedną osobę, która wypełnia formularz co najmniej kilka godzin. Trzeba osobno opisać każdą wierzycielność, wprowadzić ją ręcznie. Nie można np. importować plików z Excela, które znacznie ułatwiłyby całą pracę. Przykładowo: jeśli mamy 100 wierzycieli, to musimy ich wszystkich ręcznie opisywać w formularzu. Na pewno osoby zajmujące się KRZ powinny pomyśleć o wprowadzeniu funkcjonalności, która umożliwiłaby importowanie plików, czy to z Excela, czy z programów księgowych typu Optima – postuluje prawnik.

Inną kwestią jest brak możliwości założenia akt sprawy w formie elektronicznej, do czego syndyków i nadzorców układów zobowiązują przepisy.

Jeśli ten mankament nie zostanie w najbliższym czasie usunięty, to skończy się to w ten sposób, że nadzocy będą zmuszeni przeprowadzać np. głosowania w formie papierowej, a nie elektronicznej. Przez pierwszy miesiąc działania KRZ w formie elektronicznej byliśmy również pozbawieni możliwości otwarcia postępowania o zatwierdzenie układu, funkcja była nieaktywna. Liczby wskazują, że system na razie nie do końca się sprawdził, na pewno nie uprościł pracy – konkluduje Bartosz Magnowski.

MS: Usprawnienia na przełomie marca i kwietnia

O komentarz i informację w sprawie problemów odnotowywanych w związku z funkcjonowaniem KRZ zwróciliśmy się do Ministerstwa Sprawiedliwości. Resort podkreśla, że analizuje na bieżąco wszystkie zgłaszane uwagi oraz postulaty dotyczące funkcjonowania

systemu. Przykłada też bardzo dużą wagę do jego sprawności.

Przewidujemy, że do przełomu marca i kwietnia 2022 r. zostaną wprowadzone wszystkie niezbędne usprawnienia – zapewnia resort.

MS wyjaśnia także, że w KRZ prowadzone są postępowania wszczęte po 1 grudnia 2021 r.

Postanowienia o ogłoszeniu upadłości przedsiębiorcy zapadają w ciągu ok. dwóch miesięcy od wszczęcia postępowania. Biorąc to pod uwagę oraz fakt, że użytkownicy systemu zaczynają dopiero stosować nowe narzędzie teleinformatyczne, nie mamy informacji o nieprawidłowościach. Postanowienia, o których mowa, będą dostępne w portalu publicznym KRZ, kiedy zaistnieją w obrocie prawnym – wskazuje w odpowiedzi.

Resort sprawiedliwości nie odnosi się jednak do kwestii rozpatrywania wniosków o otwarcie postępowania restrukturyzacyjnego. Zgodnie z przepisami w takiej sytuacji sąd ma dwa tygodnie od dnia złożenia wniosku (chyba że konieczne jest wyznaczenie rozprawy – wówczas termin wydłuża się do sześciu tygodni). A, przypomnijmy, żadne z postępowań restrukturyzacyjnych nie zostało otwarte od uruchomienia rejestru.

Dodatkowo ministerstwo organizuje dla kolejnych sądów szkolenia, a także cotygodniowe spotkania konsultacyjne z pracownikami KRZ, gdzie omawiane są sygnalizowane przez użytkowników sądowych wątpliwości. Zgłaszanie ewentualnych błędów możliwe jest poprzez linię wsparcia – wskazuje w odpowiedzi ministerstwo.

Współpraca Joanna Pieńczykowska

O problemie czytaj także dziś w dodatku dla prenumeratorów Firma i Prawo

Rolnicy odzyskują zdolność kredytową, nowelizacja ogłoszona

EGZEKUCJA

Piotr Szymaniak
piotr.szymaniak@infor.pl

26 lutego br. wejdzie w życie nowelizacja kodeksu postępowania cywilnego (Dz.U. z 2022 r. poz. 366) dotycząca ograniczeń w egzekucji z gospodarstwa rolnego. Naprawi regulacje, które obowiązują od 10 stycznia (Dz.U. z 2021 r. poz. 2289).

Fatalny w skutkach błąd powstał przy przenoszeniu do kodeksu przepisów z rozporządzenia

określającego katalog zwierząt, maszyn, urządzeń i innych rzeczy wchodzących w skład gospodarstwa rolnego, które nie podlegają egzekucji. Wykaz składników niepodlegających zajęciu jest tak obszerny, że w skrajnych przypadkach osobom prowadzącym gospodarstwa rolnego trudno byłoby ustanowić zabezpieczenie pod kredyt. Dlatego w rozporządzeniu znajdował się przepis, który stanowił, że wyłączeń nie stosuje się w razie równoczesnego skierowania egzekucji

do wszystkich nieruchomości wchodzących w skład gospodarstwa rolnego prowadzonego przez dłużnika.

Senat, chcąc bardziej zabezpieczyć rolników przed windykacją, pominął w ustawie ten przepis. W konsekwencji szybko okazało się jednak, że nowe prawo zainteresowanych najbardziej ochroni przed... samym kredytem. Bo skoro prowadzenie egzekucji z jakiegokolwiek nieruchomości wchodzącej w skład majątku dłużnika stało się niemożliwe,

banki – w obliczu braku realnego zabezpieczenia – przestałyby w ogóle ich udzielać. Do tego na zabezpieczenie niektórych już udzielonych kredytów musiałyby tworzyć rezerwy, które oszacowano na 600 mln zł. W sytuacji gdy danego banku (np. małego banku spółdzielczego) nie stać byłoby nas utworzenie takiego funduszu, wówczas kredyt mógłby zostać wypowiedziany.

Sąd Senat, który był autorem nowelizacji, był zmuszony w ekspresowym tempie

przygotować ustawę naprawczą, przywracającą pominięte wcześniej rozwiązania. Nowe stare przepisy wejdą w życie za niespełna dwa tygodnie. Rolnicy nie zostaną dzięki temu pozbawieni możliwości zaciągania kredytów, jednak wątpliwości co do nadmiernie uciążliwej egzekucji nadal pozostaną aktualne.

PISALIŚMY O TYM

Wzmocnienie rolników à rebours – DGP nr 5/2022
www.prawo.gazetaprawna.pl